

Laudacja dla dr. Jerzego Okulskiego z okazji odznaczenia Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP

Szanowni Państwo,
spotkaliśmy się tutaj, aby uczestniczyć w znaczącym wydarzeniu w życiu dr. Jerzego Okulskiego, w uroczystości wręczenia mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP. Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt, a równocześnie przyjemność, przedstawienia Państwu sylwetki pana dr. Jerzego Okulskiego, emerytowanego lekarza, specjalisty chorób wewnętrznych, gastroenterologa, lekarza sportowego, który od 50 lat mieszka w Wiedniu.

Większość z nas tu obecnych doskonale zna dr. Okulskiego, ale pozwolę sobie przypomnieć tę jego działalność, która stawia go pośród osób nieprzeciętnych, bo przecież tylko takie osoby są honorowane tak wysokim odznaczeniem państwowym, jakim jest Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP.

Z doktorem Okulskim spotkałem się po raz pierwszy jako... jego pacjent. Wtedy wiedziałem, że mam do czynienia ze znakomitym lekarzem, ale nie wiedziałem, jak wiele ma on zasług w swym życiu.

Zacznę jednak od początku, czyli od przedstawienia pokrótce sylwetki i drogi życiowej dr. Okulskiego. Nie będę przedstawiał szczegółowego życiorysu. Wymienię jedynie najważniejsze wydarzenia w jego długim i bogatym życiu. Pominę jego życie osobiste, w szczególności rodzinne, nadmienię jedynie, że od wielu lat jest szczęśliwym mężem, ojcem i dziadkiem, jego dzieci są dwujęzyczne, wnuczki w Austrii pilnie uczęszczają na naukę języka polskiego, a obecna tu jego małżonka, rodowita Austriaczka, nauczyła się języka polskiego, więc nie mamy potrzeby, aby wygłoszone tu słowa tłumaczyć na język niemiecki.

Dr Jerzy Okulski ukończył studia na Akademii Medycznej w Krakowie, po czym podjął pracę jako lekarz - asystent w krakowskiej Klinice Hematologicznej. Tam zdobył specjalizację pierwszego i drugiego stopnia lekarza chorób wewnętrznych i zrobił doktorat z medycyny. Miał naukowe aspiracje, chciał pracować naukowo i zawodowo uprawiać nowoczesną medycynę, jednak jego kariera została zatrzymana. Na przeszkodzie stanęła sytuacja polityczna w Polsce rządzonej wówczas przez komunistów.

Mimo że miał już w swym dorobku ponad kilkadziesiąt opublikowanych prac naukowych w krajowych i zagranicznych pismach medycznych, nie miał szans na kontynuowanie pracy naukowej. Dlaczego? Bo nie chciał zapisać się do rządzącej wówczas w Polsce komunistycznej partii. Nie było to zgodne z jego politycznymi przekonaniami.

Wprawdzie mógł pracować jako lekarz, ale jedynie w jakiejś przychodni lekarskiej. Postanowił więc zerwać z pracą bez perspektyw i w 1972 r. na paszporcie turystycznym wyjechał do Austrii. Chciał nadal pracować w swoim zawodzie, a że w Austrii było wtedy duże zapotrzebowanie na lekarzy, szybko znalazł szpital, który go zatrudnił. Najpierw pracował jako hematolog w klinice w Scheibbs w Dolnej Austrii, później wyspecjalizował się w kardiologii i spełniło się jedno z jego marzeń – nareszcie miał do czynienia z nowoczesną medycyną. Brał udział w wielu szkoleniach w Austrii i za granicą. W szpitalu, w którym pracował, wprowadził m.in. nowe metody badania serca i w krótkim czasie awansował na zastępcę ordynatora oddziału.

Po kilku latach przeniósł się do Wiednia i skoncentrował na gastroenterologii. W Wiedniu otworzył swój własny gabinet lekarski. Był to pierwszy w Wiedniu prywatny gabinet endoskopowy.

Tak więc decyzja o emigracji nie przerwała jego kariery zawodowej, wręcz przeciwnie. W 1985 r. otrzymał od prezydenta Austrii Goldenes Verdienstzeichen der Republik Österreich (Złoty Order Zasługi dla Republiki Austrii). W 1988 r. przyznany mu został zawodowy tytuł Medizinalrat (Zasłużony Lekarz Austrii), a w 2007 r. za zasługi w zakresie medycyny i działalność społeczną wyróżniony został Goldene Aesculapnadel der Ärztekammer für Wien (Złotą Szpilką Austriackiej Izby Lekarskiej).

Tak wyglądała pokrótce droga zawodowa dr. Okulskiego. I w tym miejscu możnaby się pokusić o pewną ogólną refleksję. Otóż na życie człowieka ma wpływ nie tylko los, jaki go spotyka, ale także jego charakter, zbiór pewnych cech osobowości, które determinują jego życiowe wybory. Ja chciałbym tu wymienić trzy charakterystyczne cechy osobowości dr. Okulskiego. Tymi cechami są wytrwałość w dążeniu do celu, uczciwość oraz empatia, czyli wrażliwość na los osób pokrzywdzonych i potrzebujących pomocy.

Przedstawiając pokrótce życiorys dr. Okulskiego nie wspomniałem o pewnym wydarzeniu, które zaważyło na jego późniejszym życiu i które zapewne ukształtowało jego postawę. To był rok 1949. Będąc wówczas beztróskim krakowskim nastolatkiem, pełnym życiowej energii i optymizmu, doznał tragicznego wypadku na motorze, z którego konsekwencjami zмага się do dzisiaj. Dr Okulski poradził sobie z tym tragicznym wydarzeniem, stawiał mu czoło i odniósł zwycięstwo. Jak sam stwierdził, cytuję: - *Chciałem tańczyć, i tańczyłem, chciałem uprawiać sport, to go uprawiałem, kochałem góry, i się na nie wspinałem* – koniec cytatu.

Chodzenie po górach było bowiem jego największą młodzieńczą pasją i nie chciał z niej zrezygnować. Nie poddał się i w okresie swego życia z niepełnosprawnością zdobył nawet pięcioletni, takie jak Mont Blanc, czy Mount Kenia w Afryce oraz Grossglockner w Austrii. Brał udział m. in. w ekspedycji na Kilimandżaro oraz w wyprawie wysokogórskiej do Tybetu.

Tak więc wydarzyło się coś paradoksalnego. Tragiczne wydarzenie uszlachetniło człowieka, a wydawałoby się, że jest to niemożliwe, że powinno być wręcz przeciwnie, że poniesiona strata spowoduje tylko negatywne konsekwencje. Tak się jednak nie stało, człowiek przezwyciężył swój los.

Pozwolę sobie przytoczyć w tym miejscu pewną sentencję, która nawiązuje do postawy dr. Okulskiego - *Brak wiary w siebie jest chorobą. Jeśli straci się wiarę w siebie, to, czego się obawiamy, stanie się rzeczywistością.*

Dr Okulski pokonał swoje słabości, a tragiczny wypadek stał się osobistym źródłem jego siły. Medycyna pojawiła się w centrum jego zainteresowań i został lekarzem. Już w Polsce jako lekarz zajął się m. in. sportem dla niepełnosprawnych, aby pomagać innym.

Można powiedzieć, że dr Okulski na nowo stworzył siebie, dzięki sile woli wykształcił w sobie cechy charakteru, które miały wpływ nie tylko na jego późniejsze życie, ale także na innych. Jego osoba jest dla nas przykładem oczywistej prawdy, że trzeba od siebie wymagać, trzeba nad sobą pracować, a gdy dzięki własnemu wysiłkowi można też nieść pomoc innym, to należy to robić. I dr Okulski pomagał tym, którzy znaleźli się w podobnej do jego sytuacji,

aby nie czekali, aż po wypadku, którego konsekwencją jest inwalidztwo, życie się skończyło, tylko walczyli o nie dalej.

Życie dr. Okulskiego może stanowić dla nas lekcję, którą możemy od niego otrzymać, a on sam stanowić może dla nas wzorzec osobowy do naśladowania.

Jednak nie za cechy charakteru otrzymuje się wysokie odznaczenia państwowe. Przedstawiłem szerzej osobę dr Okulskiego, abyśmy mogli głębiej zrozumieć źródło jego siły niesienia pomocy innym, za to bowiem jest dzisiaj uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. Nadawany jest on osobom, które swą działalnością wniosły wybitny wkład we współpracę międzynarodową oraz współpracę łączącą Rzeczpospolitą Polską z innym państwami i narodami. Do grona takich osób należy właśnie dr Jerzy Okulski.

Po wyjeździe z kraju nadal zajmował się sportem dla niepełnosprawnych. Był bardzo aktywny w Związku Niepełnosprawnych Sportowców w Austrii, jak również w Międzynarodowym Komitecie Przygotowań Olimpijskiej Klasyfikacji Niepełnosprawnych. Był jednym z niewielu twórców podwalin sportu dla niepełnosprawnych, ruchu paraolimpijskiego, który dziś tak się rozwinął. W Austrii przez lata opiekował się jako naczelny lekarz austriacką lekkoatletyczną reprezentacją niepełnosprawnych. Jako lekarz brał udział olimpiadach w wielu państwach w Europie czy w Ameryce. To wszystko musiał pogodzić ze swoją pracą zawodową, ponieważ działalność na rzecz niepełnosprawnych była działalnością społeczną.

Dr Jerzy Okulski mieszkając za granicą nie zerwał związków z Polską. Jak powiedział w jednym z wywiadów, cytując: - *Mimo że od tylu lat żyję w Austrii, sprawy polskie zawsze leżą mi na sercu* – koniec cytatu.

Ojczyzna bowiem to nie tylko miejsce, ale i ludzie. Ludzie, którzy czasami potrzebują pomocy, pomocy, która niekiedy ratuje im zdrowie, a nawet życie. I takiej właśnie pomocy udzielał swym rodakom dr Jerzy Okulski, kierując się zasadą: Najważniejsze w życiu jest to, co robi się dla innych.

Po wyjeździe z Polski utrzymywał kontakty ze swoimi kolegami z kraju, znał więc potrzeby lekarzy w ówczesnej Polsce. Byli to bardzo dobrze wyszkoleni lekarze, nie mieli jednak nowoczesnej aparatury medycznej i wielu lekarstw. Dr Okulski wiedział, co jest im potrzebne, np. w leczeniu białaczki, i starał im się to zorganizować. Było to dla lekarzy w Polsce, a przede wszystkim ich pacjentów, niesamowicie ważne. Należy mieć na uwadze, że były to lata 80. i początek lat 90. i w ówczesnej Polsce brakowało niemal wszystkiego.

Mając kontakt z firmami farmaceutycznymi w Austrii, jak również z lekarzami, którzy prowadzili swoje gabinety, wypraszał u nich, żeby przekazywali mu tzw. próbki lekarskie, czyli najnowsze lekarstwa dostępne na rynku w Zachodniej Europie. Zabierał taki transport wielokrotnie i przewoził swoim prywatnym samochodem do Polski. Musiał sporządzać dokładny spis przewożonych lekarstw i uzyskać z konsulatu polskiego w Wiedniu zaświadczenie, że będzie wiozł te leki do Polski, które przedstawiał na granicach austriacko-czeskiej i czesko-polskiej. Żeby nie być posądzony o handel, musiał mieć też potwierdzenie z polskich szpitali, że im wszystko dostarczył. Dokument taki musiał następnie okazywać w urzędach celnych przy wyjeździe z kraju.

Na granicach było więc wiele formalności, stąd takie podróże do Polski trwały po kilkanaście godzin w jedną stronę. Najczęściej musiał jeździć nocą, ponieważ w ciągu dnia miał swoją pracę zawodową.

W latach 80. i 90. przywiózł w ten sposób do Polski tysiące lekarstw. Dostarczał też sprzęt medyczny i literaturę fachową. Jego pomoc humanitarna dla kraju powodowana była nie tylko empatią, ale i patriotyzmem, szczególnie jeśli chodzi o pomoc rodakom w Polsce w trudnych latach stanu wojennego. Wiedział, że Polacy potrzebują pomocy, której nie mogą znikąd otrzymać, a na zakup nowoczesnych lekarstw ich po prostu nie stać. Rozumiał ich cierpienie, bo kiedy pracował jako lekarz jeszcze w Polsce, czasami przeżywał straszne momenty, kiedy np. małe dzieci chorowały na nowotwory i umierały, a on nie mógł dać im leków, które przynajmniej złagodziłyby ich cierpienie.

W trudnych dla Polski czasach, nie szczędząc osobistego zaangażowania, serca i pracy dla dobra innych, dostarczał lekarstwa do wielu szpitali, m.in. do krakowskiej Kliniki Hematologicznej, Kliniki Nefrologii czy Centrum Zdrowia Dziecka. Jak te dwie rzeczy: charytatywną pomoc i pracę zawodową udawało się dr. Okulskiemu pogodzić? Możemy się jedynie domyślać, że było to możliwe kosztem wielu jego wyrzeczeń.

Jednak ta jego indywidualna pomoc, którą był w stanie zorganizować, sprawiała mu satysfakcję. Nie mógł zmienić całego świata, mógł tylko na miarę swoich możliwości coś od siebie dać, co innym umożliwiało powrót do zdrowia czy też nawet ratowało życie. I tak też czynił.

Jak sam kiedyś stwierdził, cytuję: - *nie ma nic za darmo, z niczego nie ma nic, i żeby coś osiągnąć, trzeba dużego wysiłku i wielu wyrzeczeń. W życiu nie zrobiłem wielkich rzeczy, ale wiem, że jest wiele osób, którym pomogłem, i dla mnie uhonorowaniem są listy z podziękowaniami* – koniec cytatu.

Przytoczę tu fragment kilku podziękowań z wielu takich listów:

- Komitet budowy Pomnika – Szpitala...
- Klinika Hematologiczna...
- Akademia Medyczna...

Szanowny dr. Jerzy Okulski, dołączamy się do tych podziękowań.

Szanowny dr. Jerzy Okulski, drodzy goście,
w imieniu osób tu zgromadzonych, a przede w imieniu tych, którym w swym życiu pomogłeś, a są ich tysiące, pozwolę sobie złożyć podziękowania oraz wyrazy uznania dla Twojej szlachetnej postawy, i życzę spełnienia dalszych Twoich zamierzeń, a wiem, że takie masz, bo jesteś człowiekiem wielkich wyzwań. Zamierzeń, które czynią ten świat lepszym, niż go zastałeś i lepszym, niż jest teraz.

Niech odznaczenie wyjątkowej rangi, jakim jest Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP, będzie wyrazem długu głębokiej wdzięczności, który chcielibyśmy w ten symboliczny sposób, choćby w niewielkiej części spłacić. Niech to wyróżnienie, które przyznawane jest tylko nielicznym, będzie uhonorowaniem całego Twojego dorobku i dowodem uznania dla Twojej osoby.

